

Fritz Mörke, Wolfgang Palm

Żydowskie rodziny w Choszczynie (Arnswalde)

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 2, 127-147

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Fritz Mörke i Wolfgang Palm
Niemcy

ŻYDOWSKIE RODZINY W CHOSZCZNIE (ARNSWALDE)

Uwagi wstępne

W Archiwum Choszczeńskim (Arnswalde Archiv) w Wunstof przechowywane są 24 notatniki Ernesta Elsnera (1878-1973, por. HR 141, s. 19), choszczeńskiego mistrza szklarskiego. Zawierają one mnóstwo nie opracowanych do tej pory materiałów, dotyczących naszego rodzinnego miasta. Zostały spisane przez autora z pamięci po 1945 roku, dlatego zawierają z pewnością wiele niedokładności, błędów i omyłek – jak to ma zwykle miejsce przy tego typu materiałach. Niemniej wyłania się z nich żywy obraz wschodniemieckiego miasteczka między 1850 a 1945 rokiem, z wieloma niezwykle interesującymi szczegółami, dotyczącym zwłaszcza ludności żydowskiej. Jej tragiczne losy po roku 1933 zostały odnotowane jedynie kilkoma uwagami. Co naprawdę kryło się za sformułowaniem: „aresztowany przez nazistów”, „po 1933 r. przymusowo sprzedany”, „jeszcze w 1935 r. mieszkał w Choszcznie”, ukazują dzieje rodziny Jachmann.

Niniejsze zestawienie powstało na podstawie informacji rozproszonych w notatnikach Elsnera. Rękopis tego opracowania został w 1978 roku dokładnie przejrany przez byłego dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności w Choszcznie, Willego Borchardta, o którym pisze we wspomnieniu pośmiertnym (zmarł 30. 11. 1980 r. w Detmold) J. Sanft, że był „jednym z największych autorytetów w zakresie wiedzy o ludziach i stosunkach w naszych stronach ojczystych” (HR 172/1981, 36).

Uwagi W. Borchardta w przypadku jawnych błędów Elsnera są wprowadzone bezpośrednio do niniejszego tekstu lub podane w nawiasach;

czasem występują tylko jako znaki zapytania. W miejsce nazwisk nie znanych E. Elsnerowi wprowadzono trzy kropki (...). Jeśli losy żydowskich mieszkańców Choszczna do 1991 r. były znane autorom niniejszego opracowania, podano je w przypisach. Prosimy czytelników o sprostowania i uzupełnienia.

Już w 1321 roku udokumentowana jest obecność Żydów w Choszcznie: była tu synagoga, dom żydowski i „Judenkiever” (cmentarz żydowski) – najstarszy w Marchii Brandenburskiej. Według „Brockhaus Konversations – Lexikon”, wyd. 11 z roku 1901, tom I, s. 927, ok. 1900 r. żyło w Choszcznie „173 Izraelitów”; w 1925 r. było ich jeszcze 97. W niniejszym opracowaniu ujęto około 150 osób spośród żydowskiej ludności Choszczna – od końca XIX wieku do nazistowskich prześladowań.

Abraham

Ok. 1885r. mistrz kuśnierski Abraham Abraham posiadał dom przy ul. Steintorstrasse 19, w którym znajdował się sklepik z ubraniami, butami i czapkami. A. poślubił pewną ciemnowłosą, średniego wzrostu, niepozorną¹ Żydówkę z pieniędzmi. Ok. 1895/96 nabył dom przy ul. Marktstrasse 3. Na parterze urządził sklep z dwoma wystawami i zaczął handlować płótnem, pościelą, inletem, bielizną, odzieżą roboczą i butami firmy „Salamander”. Udało mu się przyciągnąć dobrą klientelę. Bogate panie kupowały tam wyprawy dla swych długoletnich, wiernych pracowników, tak, że A. wzbogacił się. Ten sam towar sprzedawał po różnych cenach. Zamożna i sprytna kobieta mogła kupić u niego taniej niż jakaś staruszka. Elsner opowiada: „Raz także i ja dałem się nabrać. Spodnie czarne, w szerokie jasne prążki. Gdy po pijanemu przewróciłem się przy cmentarzu, obie nogawki pękły na kolanach: psia sierść!”

A. jest opisany następująco: 167 cm wzrostu, szczupły, żywy, czarna broda, wielki miłośnik potraw rybnych. Podobno służył w 5 Pułku Huzarów (może jako czapnik). Małżeństwo to miało dwóch synów i jedną córkę. Starszy syn, Julius Abraham Abraham, urodził się ok. 1880 r., „trochę niepozorny”, działał w Paryżu jako menager artystyczny. Córka, ... , ur. ok. 1887 r., określona jest jako „zupełnie niepozorna” (była chora).² Młodszy syn, Bruno Abraham,³ 159 cm wzrostu, pracował w sklepie ojca i był dobrym kupcem. Do połowy lat trzydziestych był właścicielem sklepu przy ul. Marktstrasse 3. Później sklep ten przeszedł w posiadanie kupca Wernera Rogowskiego.

Abrahamowsky

Ok. 1876 roku przy ul. Klosterstrasse 17 zbudowano dom mieszkalny jako dom narożny do ul. Vikariengasse. Na ścianie tego domu, na żelwnym, ozdobnym ramieniu, umieszczono latarnię uliczną. W podwórzu znajdowały się wielkie stajnie ze strycharzami na słomę i siano oraz spichlerz zbożowy z pokrytą dachem galerią z niewypalanej cegły z czterema okienkami dachowymi. Budowniczym i właścicielem był „stary Abrahamowsky”, który zmarł w podeszłym wieku ok. 1899 r., i został pochowany na cmentarzu żydowskim w Choszcznie.

Rodzina jego pochodziła z małej pomorskiej wioski nadgranicznej, być może z powiatu Miastko (Rummelsburg?). Tam „stary Abrahamowsky” poślubił kobietę o nazwisku Cohn. Małżeństwo to miało dwóch synów: Adolfa i Eduarda, którzy jako „Bracia Abrahamowscy” prowadzili dalej firmę przy ul. Klosterstrasse 17. Adolf Abrahamowsky, w przeciwieństwie do swego brata Eduarda, był niski, szczupły, czarnowłosy i posiadał bulwiasty nos. Ożenił się z niską, zwawą, rozmowną i zawsze miłą kobietą, z którą miał chyba troje dzieci. Adolf A. zmarł kilka lat przed pierwszą wojną światową, a dom przy Klosterstrasse 17 nabył około roku 1916 handlarz Duschnitzky. Hans Abrahamowsky, kupiec, był bratankiem Eduarda A. Ożenił się z rudowłosą córką żydowskiego rzeźnika Eduarda Kirsteina z Hohentorstrasse 2. Posiadał parcelę w pobliżu katolickiego kościoła i w 1934 r. wyjechał z Choszczna.

Eduard Abrahamowsky nabył na przełomie wieków dom przy ul. Marktstrasse 8. Ożenił się z siostrą Arthura Cohna.⁴ W sklepie zbożowym Abrahamowskiego było przed pierwszą wojną światową wiele kradzieży; furman T. został z tego powodu skazany na trzy lata więzienia. Pomimo tego Eduard A., który działał również jako bankier, był bardzo majątny. Na fontannę na rynku podarował w 1912 roku 10.000 marek, co umożliwiło zapłacenie całej należności w wys. 25.000 marek. Chciał zostać radcą handlowym, to jednak mu się nie udało. Eduard A. zmarł w Choszcznie w maju 1920 roku.

Fritz Abrahamowsky, jego syn, prowadził dalej firmę przy ul. Marktstrasse 8. Na skutek inflacji wpadł w trudności finansowe. Parcela z domem została nabyta na licytacji w 1934 r. przez Miejską Kasę Oszczędności i zaraz sprzedana firmie Rithausen ze Strzelec Krajeńskich (Friedeberg). W 1935 r. Fritz A. działał w Berlinie(?).⁵ Również jego brat, Franz Alrahamowsky ur. 29. 04. 1902r. był w 1935 r. zatrudniony w Berlinie(?). Wysoki i mocno zbudowany, ożenił się z mieszkanką Choszczna

(o małżeństwie nic nie wiem).⁶ Dalej wymienia się jeszcze Juliusa Abrahamowsky'ego; może tu chodzić o syna Adolfa A.(?). Eduard A. miał jeszcze córkę. Wyszła za mąż za bardzo bogatego kupca z Barlinka (Berlinchen).⁷

Altmann

Abraham Altmann był od 1886 do ok. 1933 roku rabinem w synagodze przy ul. Judenstrasse 7. Jej ściana szczytowa miała dwa duże okna, których łuk romański od 1911 r. zaopatrzony był w kolorowe szkło, które założył Karl Wiese, mistrz szklarski z ul. Ritterstrasse 10, sprowadzając je ze szczecińskiej firmy szklarskiej Krüger. A. był średniego wzrostu, szczupły, nosił spiczastą bródkę, miał troje dzieci i mieszkał przy ul. Klosterstrasse 8. Ta parcela, z małym dwupiętrowym budynkiem, była własnością gminy żydowskiej. Tu mieściła się również żydowska szkoła.⁸

Casper

W 1898 roku mieszkał przy ul. Judenstrasse 9 handlarz końmi Hermann Casper, prawdopodobnie jako najemca. Był to dom, w którym później biegacz długodystansowy Karl Türk urządził końską rzeźnię. Casper posiadał parcelę przy ul. Bahnhofstrasse, sprzedał ją jednak i przeniósł się, prawdopodobnie ok. 1910 roku, do Stargardu.⁹

Cohn/Kohn

Rodzina Cohn posiadała w 1882 r. parcelę z dwupiętrowym budynkiem ze sklepem przy ul. Marktstrasse 4. Stary Cohn – niski, czarnowłosa – ok. 1884 r. był właścicielem młyna Kassnera, który nabył od bankrutującego Sch. Był żonaty z Emmy C. i musiał umrzeć przed 1898 r., ponieważ pani Emmy C. mieszkała w 1898 r., już jako wdowa, przy ul. Marktstrasse 1. Syn, Arthur Cohn – 175 cm wzrostu, średniej budowy ciała – prowadził sklep przy ul. Marktstrasse 4. Był żonaty z piękną, czarnowłosą, średniej budowy ciała Żydówką. Dzieci nie mieli. Arthur był znany w restauracji Am Markt 2 jako namiętny gracz. Zmarł ok. 1908 r. Parcela przy ul. Marktstrasse 4 została zakupiona przez firmę Kerskes. Arthur C. miał siostrę, która wyszła za mąż za kuca zbożowego i jednocześnie bankiera – Eduarda Abrahamowsky'ego.

Druga rodzina Cohn mieszkała w dawnym górnym młynie przy ul. Mühlenstrasse 5. Moses Cohn, który od 1882 r. skupował złom, skóry i szmaty, kupił tę parcelę z dużym spichlerzem z „pruskiego muru” ok. 1892 r. Mieszkali w wynajmowanym mieszkaniu przy ul. Steintorstrasse 7. Moses C. miał dwóch chłopców. Starszy miał służyć w I Pułku

Gwardyjskim, drugi miał się w porę uchronić przed prześladowaniami Żydów. Rodzina w 1933r. znadowała się w Choszczynie. Ok.1924r. pojawił się w Choszczynie trzydziestoletni (ur. 20. 03. 1897 r.) Martin Cohn, wydany ze swej polskiej ojczyzny wraz z matką i młodszą siostrą. Pani Gerber, która rzekomo była ciotką Martina C., posiadała dom przy ul. Steintorstrasse 15. Martin przejął sklep z tkaninami przy ul. Steintorstrasse 15. W 1933 roku pani Gerber zmuszona została do sprzedaży swej własności firmie Gerlach, handlującej artykułami skórzanymi. Martin C. przeniósł się do Berlina i przy ul. Hinterstrasse, na tyłach hali ćwiczeń dawnego Aleksandryjskiego Pułku Grenadierów Gwardii, założył sklep. Tam został aresztowany przez nazistów, gdy nie przeczuwając niczego złego pojawił się przed swym mieszkaniem w pobliżu Placu Aleksandra. O Martinie C. wszelki śluch zaginął.¹⁰ (Jest mi wiadomo, że Gerlach kupił wspomnianą parcelę.)

Ehrlich

Około 1870 roku parcela Am Markt 9, dwupiętrowy dom na rogu ul. Gasse zum Mühlentor, była w posiadaniu kupca Ernsta Ehrlicha. Po lewej stronie znajdował się sklep kolonialny, po prawej tekstylny. Wystawa sklepu kolonialnego składała się z dwu szyb o szerokości 1,10 m i 2,80 m wysokości i zaopatrzona była dodatkowo w drugą, wewnętrzną szybę, która miała chronić towary przed kurzem sklepowym. Wystawa ta miała stałą dekorację; raz w roku wycierano kurz, szyby czyszczone rzadko. Na wystawie znajdowała się głowa cukru, spiralnie owinięta niebieskim papierem, wielki kamionkowy garnek z tytoniem do żucia w zwojach (pokrywka i garnek ozdobione były malowanymi kwiatami), liny konopne dla rzeźników i chłopów, w rogach okna stały łopaty z trzonkami, na wewnętrznych bocznych ścianach wisiały łańcuchy dla krów; jako osobliwości stały na wystawie również butelki z rumem, arakiem i richtenbergerem, pewnym pomorskim produktem.¹¹ W sklepie, w małych, zaopatrzonych w kraniki, drewnianych beczułkach była zwykła siwucha, w blaszanych dzbanach o pokrywach zaopatrzonych w dziobki znajdował się syrop, a przy ladzie stały beczki z naftą i śledziami. Drewniana ławeczka dla klientów, którzy wpadali tylko na pół ćwiarteczki, uzupełniała wyposażenie. Cztery granitowe stopnie wiodły do drzwi sklepowych. Obok znajdował się przestronny sklep z tkaninami, wyposażony w dwa okna wystawowe i osobne wejście do tzw. pokoju gościnnego, do którego prowadziły także dwustopniowe drewniane schody ze sklepu z tkaninami. Pokój gościnny można było opuścić również przez osobne

wyjscie, wychodzące od frontu na ulicę. Z tego pokoju, który miał połączenie ze sklepami, sprzedawano jeszcze po godzinie 22. W sklepie kolonialnym pracował syn, Louis Ehrlich, „Chudy”, w sklepie tekstylnym zaś – Samuel Ehrlich, „Gruby”. W tym sklepie zatrudnione były również dwie dziewczyny, zawsze zamiejscowe, które do 22.00 obsługiwały, a spały w domu. Unikano w ten sposób kradzieży wysp. Ojciec, Ernst E., wysoki, silnie zbudowany i bez brody, miał zwyczaj wraz z żoną codziennie po południu spacerować wzdłuż ul. Schützenweg, na teren późniejszych ogródków działkowych. Oboje pomarli przed 1898 r. i zostali pochowani na cmentarzu żydowskim w Choszcznie. Bracia Louis i Samuel E. sprzedali w r. 1898 parcelę Am Markt 9 kupcowi Schusterowi i nabyli od kupca Lembke parcelę narożną przy Am Markt 20/Steintorstrasse 19. Louis był tym szczuplejszym z braci, Samuel był średniego wzrostu, mocnej budowy, bez brody i łysy. Nowo nabyty budynek został przez nich natychmiast rozbudowany: wszystkie pokoje i urządzony po lewej stronie sklep kolonialny z gospodą zamieniono teraz w wielki, długi, sięgający aż do bramy sklep z wieloma oknami wystawowymi. Jedno wejście było od strony rynku, drugie od ul. Steintorstrasse. Okna wystawowe wychodzące na rynek posiadały wymiary: 2,50 m x 2,60 m i były większe niż te, które wychodziły na ul. Steintorstrasse. W tym sklepie bracia Ehrlich prowadzili handel tekstyliami. Sklep został ok. roku 1900/1901 sprzedany Glasmannowi, gdy obaj bracia przenieśli się do Berlina. W 1924 roku Louis Ehrlich był jeszcze raz w Choszcznie, aby odwiedzić groby swych rodziców.¹²

Duschnitzky

Po śmierci Adolfa Abrahamowsky'ego Isidor Duschnitzky nabył ok. 1916 r. parcelę przy ul. Klosterstrasse 17. D. pracował przedtem w Raduniu (Radun). Podczas żniw, gdy potrzebowano rąk do pracy, pracował u chłopów. W pozostałym okresie handlował i budował w Raduniu w latach 1891/92 nowy zajazd. W Choszcznie zajmował się Isidor handlem bydłem i końmi (ok. 1922 r. ożenił się z córką Żyda Liebera). Pani D. wyrabiała z włosów oprawionych w złoto dewizki do zegarków i pierścionki.¹³ Ojciec Isidora D. miał dwu synów i dwie córki. Młodszy syn służył ochotniczo w Pułku Huzarów Blüchera w Słupsku (Stolp). Nieopodal Nadarzyna (Billerbeck), pod Lubianą (Libbehne), na niestrzeżonym przejeździe kolejowym Isidor D. wraz z koniem i wozem został przejechany przez pociąg, na skutek czego stracił obie nogi. W latach trzydziestych ożenił się po raz drugi z piękną, jasnowłosą, średniego

wzrostu, miłą i hojną Żydówką. Po jego śmierci ogłoszono upadłość spadkową. Parcelę przy ul. Klosterstrasse 17 nabył w 1935 r. księgowy Fürus z Korytowa (Kürtow).

Ephraim

Zdaje się, że przed 1885 rokiem żydowski handlarz skórami, Meyer Ephraim, posiadał dom przy ul. Marktstrasse 10. Otrzymał on od pewnego obcego skrypt dłużny – podpisany przez niejakiego Schulza z ul. Rotemeerstrasse 7 – który wystawiony został w sposób oszukańczy. W ziemi Schulz, jak wielu jemu podobnych, zajmował się wożeniem dłużycy. Gdy któregoś późnego popołudnia zatrzymał się przy Marktstrasse i pod „Trzema Koronami” wypił kilka kieliszków za dużo, zaczepił go jakiś obcy nierób i zaczął z niego drwić: „Jesteś tak pijany, że nie potrafisz się podpisać!” Schulz zapewniał, że jest trzeźwy i przyjął proponowany zakład. Na podstawionym czystym arkuszu napisał u dołu wyraźnie swe imię i nazwisko. W ten sposób wygrał wprawdzie zakład, ale oszust przerobił podpisany arkusz na skrypt dłużny, sprzedał go Meyerowi E. i zniknął z miasta. E. musiał przeczekać oszustwo, gdyż zażądał swych pieniędzy. Zdaje się, że w 1885 roku Meyer E. posiadał mały, dwupiętrowy dom przy ul. Marktstrasse 15. Miał syna, który studiował medycynę. Możliwe, że ojciec przeprowadził się później do niego, bo ok. 1906/08 dom przy ul. Marktstrasse 15 został sprzedany robotnikowi drogowemu Viertelmannowi i o E. nic więcej nie wiadomo.¹⁴

Falk

Między 1883 i 1900 r. handlarz koźmi, Paul Falk, nabył dom przy ul. Hohetorstrasse 9 od mistrza kowalskiego Hamanna. Kazał go zburzyć i zbudował na nowo dwupiętrowy dom z pokojami na poddaszu. Paul F. uległ wypadkowi (podobnie jak Isidor Duschnitzky) na linii kolejowej Choszczno – Głazów (Glasow), gdy wozem konnym jechał drogą z Lubiany do Nadarzyn (zginął?). W 1939/40 r. dom przy ul. Hohetorstrasse 9 został przez jego syna ..., handlarza skórami, sprzedany kupcowi Lenzowi.¹⁵

Fliess

Od 1841 do 1887 r. dom narożny przy ul. Marktstrasse 24 (Marktplatz) był w posiadaniu Tobiasza (Nathana?) Fliessa. Przy Marktstrasse po lewej był urządzony sklep tekstylno-galanteryjny, a po prawej sklep kolonialny z restauracją. Fronton domu wychodził na Marktplatz. Od tego miejsca w kierunku południowym ciągnęły się stajnie, w któ-

rych przechowywano również towary dla sklepu kolonialnego, np. beczki z naftą. Obok stały stare jatki, w których handlowali rzeźnicy. Wschodnia strona rynku od ul. Marktstrasse do ul. Mittelstrasse nie była aż do 1911 r. zabudowana domami(?).

Po 1887 r. dom przy ul. Marktstrasse 24 nabyty został przez Augusta Schimminga. W 1890 r. miał się tam znajdować sklep z artykułami technicznymi inżyniera Prinza, a w 1898r. w sklepie tekstylnym – zakład modystki, Marie Beutel. W 1911 r. firma Radel nabyła stajnie i jatki oraz zbudowała duży dom, który otrzymał numer 10a (10b?, 11?).

Elsner podaje jeszcze, że Tobias F. miał posiadać parcelę przy Markt 9, lecz istnieje tu sprzeczność, ponieważ dom ten do 1898 należał do braci Ehrlich. Stary Fliess wtedy już nie żył. Możliwe jednak, że stary Fliess miał na imię Nathan, a syn Tobias po 1898r. był właścicielem Markt 9. Jest to prawdopodobne dlatego, że Tobias Fliess był szwagrem Josepha Samuela, który posiadał sklep tekstylny przy Am Markt 9.

Freudenheim

Od 1883 do ok. 1892 r. był ... Freudenheim właścicielem domu przy ul. Rosenstrasse 9. Miał on tam handel starzyzną. Ponadto był on współwłaścicielem – leżącego w lesie Schönwerder Wald – tartaku mistrza ciesielskiego, Johanna Buchholtza, zamieszkałego przy ul. Bahnhofstrasse 46. F. – niski, czarnowłosy – był jedynym Żydem należącym do choszczeńskiego bractwa strzeleckiego. Posiadał otyłą, średniego wzrostu, czarnowłosą żonę. Wydaje się, że była ona umyślowo chora, trudno bowiem inaczej wytłumaczyć następującą uwagę Elsnera: „ciągle szukała ona swej Rose na ul. Rosenstrasse”.

Dom przy ul. Rosenstrasse 9 ok. 1898 r. kupił mistrz malarski, Albert Wendt. W tym czasie Freudenheim i Buchholtz przenieśli się do Berlina. Tam obaj zmarli tragicznie. Buchholtz wraz z żoną i córką ok. 1903/04 r. zatrul się śmiertelnie rybą, natomiast Freudenheim, który mieszkał przy Alten Schönhauser Allee, został w 1923 r. zamordowany. Otrzymał od swych dzieci z Ameryki dolary, które dwóch łobuzów chciało mu odebrać. Morderstwo to, jak się wydaje, nigdy nie zostało do końca wyjaśnione.

Friedländer

Przy ul. Vikariengasse mieszkał w małym domku Żyd Friedländer. Podczas wojny w latach 1914-1918 był rosyjskim żołnierzem i (po wyjściu z niewoli?) pozostał w Choszcznie. Pracował jako pomocnik u handlarzy koni, w gminie żydowskiej czynił posługi kapłańskie.

Goldberg

Miedzy 1903 a 1905 rokiem firma „Goldberg i Syn” nabyła parcelę przy ul. Steintorstrasse 36, obok firmy Möbel – Schindler mieszczącej się przy ul. Steintorstrasse 35. Ten wielki i masywny dom, otynkowany na kolor jasnoniebieski, należał ok. 1850 r. do kupca zbożowego, a wcześniejszego piekarza, Techerta. Po prawej stronie tego domu znajdowała się w 1889 r. poczta. W tym samym roku dom ten rozbudowano do ul. Westmauerstrasse i zrównano z domem przy ul. Steintorstrasse. W ten sposób ul. Westmauerstrasse została zagrodzona, a Torplatz zasłonięty. Oba te domy zostały zakupione w latach 1903-05 przez handlarza zbożowego Simona Goldberga, podobnie jak i jego syn ... – niskiego i żwawego.

Firma Goldberg posiadała tę parcelę jeszcze w 1922 roku, kiedy to garncarz Kietz próbował wnieść pozew do sądu przeciwko zamknięciu ul. Westmauerstrasse. Nie mógł sobie jednak pozwolić na spór z „bogatym Żydem Simonem G.”, chociaż radca Sądu Okręgowego Herwig radził mu rzekomo: „Niech pan weźmie siekierę i rozwali ten płot, który jako przegrodę w 1899 roku postawiono!” (Ul. Westmauerstrasse została wprawdzie zabudowana, lecz daty się nie zgadzają. Jeśli, jak zostało podane, płot wzniesiono w 1889 roku, to w 1922r. nie mógł być wniesiony sprzeciw. W każdym razie to chyba nie Goldberg zabudował ulicę. Parcele po 1933 r. zostały nabyte przez księgarza Friedricha).

Goldstein

Ok. 1898 r. Julius Goldstein, zamieszkały najpierw w Dobrzanach (Jacobshagen), a później w Reczu (Reetz), nabył budynek stojący przy ul. Am Markt 3. Był to dawny choszczeński ratusz, sąd okręgowy oraz stacja pocztowa. Tu mieścił się także pokój z krucyfiksem do składania przysięg oraz – ok. 1806 (1907) – pokój gościnny dla ważnych osób podróżujących w urzędowych misjach. Po przebudowie mieściły się tu od frontu dwa sklepy – każdy z jednym wejściem, ale bez okien wystawowych. Ta parcela została w 1898 roku nabyta na przymusowej licytacji Benno Schöpsa przez mistrza piekarskiego, Eduarda Dallmanna. Goldstein – wysoki, ciężki, w 1898 r. miał ok. 72 lata – zbudował za pośrednictwem firmy Gloger z Recza dwupiętrowe boczne skrzydło z czerwonej cegły. Na żądanie zarządu miasta ul. Torweg musiała pozostać przejezdna dla furmanek, więc boczne skrzydło zbudowano nad ulicą. Równocześnie przebudowano sklepy i zaopatrzono je w okna wystawowe. Po lewej stronie sprzedawano tekstylia: pościel, wsypy, materiały, kapelusze, czapki. Po prawej stronie znajdował się sklep kolonialny z kawą, ryżem, naftą,

łańcuchami dla krów itp. Na podwórzu, w dawnej piekarni, umieszczono beczki ze śledziami.

Goldstein posiadał kryty wóz, który był ciągniony przez wielkiego konia. Gdy Julius G. w wieku 76 lat (ok. roku 1902) zmarł, jego syn, Albert Goldstein – tylko 1,62 m wzrostu – przejął sklepy. Gdy dzieci kupowały śledzia, biegł do piekarni i niósł śledzia przez całe podwórze trzymając go za ogon do sklepu, gdzie zawijał go w starą gazetę. Pewnego razu klient poskarżył się w sklepie tekstylnym na jakość towaru, co bardzo Alberta G. zdenerwowało. Począł zrzucać z półek na ladę bele materiałów jedną po drugiej krzycząc przy tym: „Oto prawdziwa wełna czesankowa! Oto prawdziwy szewiot!” Bele spadały na pokrytą słomkowymi kapeluszkami ladę. Ogrom zniszczeń zauważył G. dopiero wtedy, gdy po opróżnieniu regałów rozejrzał się naokoło triumfującym wzrokiem.

W tym domu, gdzie przez dłuższy czas mieszkał również mistrz szklarSKI Paul Elsner, dochodziło do ciągłych kłótni i awantur między Albertem G. a mieszkającymi tam, również żydowskimi, rodzinami Benno Schöpsa i Heimanna Putzigera. W 1902 r. Elsnerowie i Putzigerowie wyprowadzili się. Nie wiadomo, jak długo Albert G. posiadał dom przy ul. Am Markt 3, w końcu zmuszony został ogłosić upadłość. Parcelę, sprzedawaną przez sąd, nabył Benno Schöps. Albert G. wyprowadził się z Choszczyna i zmarł podobno we Frankfurcie nad Menem.

Gottfeld

Ok. 1865 r. niski i czarnowłosy kupiec ... Gottfeld posiadał przy ul. Steintorstrasse 14 dwupiętrowy dom narożny z frontonem i wjazdem od wschodniej strony ul. Rosenstrasse. Od frontu mieścił się tu sklep z tekstyliami i bielizną, posiadający okna wystawowe po obu stronach drzwi. Parcela ta w 1920 roku została sprzedana firmie obrotu nieruchomościami ze Stargardu. Jeszcze w 1935 r. córka, panna ... Gottfeld – niska, zezowata, niepozorna, mieszkała w domu przy ul. Steintorstrasse 14, w mansardzie od strony ul. Rosenstrasse.¹⁶

Hamburger

Żyda ... Hamburgera wymienia się jako właściciela domu przy ul. Am Markt 9, narożnego do ul. Gasse am Mühlentor. Mogło to mieć miejsce przed 1928 rokiem. W tym to bowiem roku budynek, który oglądał wielu właścicieli i w końcu – w związku z przebicciem ulicy – został rozebrany, nabył kupiec tekstylny, Samuel (nonsens).¹⁷

Hauerwitz (Horwitz?)

W domu przy ul. Marktstrasse 21 – należącym ok. 1876 r. do mistrza malarskiego Reecka – zwijacz cygar a późniejszy kupiec, Bernhard Hauerwitz (Horwitz ?), zaczął w sklepie po lewej stronie, nie posiadającym okien, zwijać cygara; 3 sztuki po 10 fenigów. W 1878 r. nabył on parcelę przy ul. Mittelstrasse 1 – dom narożny z frontonem od strony Marktplatz. Był to dawny budynek szkolny dla dziewcząt. Niski, korpulentny, czarnobrody Hauerwitz ze zwijacza cygar stał się tu kupcem. Przebudował dom i urządził od frontu bardzo wysoko położony sklep z dwoma oknami wystawowymi. Dwuskrzydłowa brama wychodziła na ul. Mittelstrasse.

Dom został w 1909 r. sprzedany pewnemu, pochodzącemu z Nysy (Neisse), kupcowi. H. miał syna (urodz. w 1874 r. Hugo Hauerwitz), który od 1894 do 1896 r. służył w 48 Pułku Piechoty w Kostrzynie (Küstrin). (Parcelę od ok. 1910 r. posiadał kupiec Lange).¹⁸

Hermannssohn

Od 1893/94 r. wymieniana jest, pochodząca z Drawna (Neuwedell), ... Hermannssohn (mężatka od 1895 r.) Była ona zatrudniona u Ernsta Ehrlicha przy ul. Am Markt 20 i miała umrzeć, rzekomo, około 1943 r.

Itzig

W 1885 r. jest wymieniany Paul Itzig. Ok. 1907 r. mieszkał w domu przy ul. Mittelstrasse 9 jako lokator u mistrza dekarckiego, Josepha Kühnela, handlarz skórami – Ludwig Itzig. Przeprowadził się on ze Słonic (Kleeberg), gdzie w małym domku w pobliżu dworca kolejowego miał szynk. Później I. wprowadził się jako najemca do domu przy ul. Mittelstrasse 11, róg ul. Vikarienstrasse, który to dom od 1902 r. był własnością mistrza krawieckiego Alberta Lietzowa. Przy ul. Rosenstrasse 5, w pokoju na prawo od wejścia do domu, spał kierowca Walter Itzig zwany Gentz, żonaty z Lieschen Sell.¹⁹

Jachmann

Julius Jachmann z Żeńska (Schönfeld), pośrednik i handlarz końmi, nabył krótko przed I wojną światową, ok. 1912 r., parcelę przy ul. Klosterstrasse 19 od rolnika Ottona Kobsa. Dzieje zagłady rodziny Jachmann po 1933 roku, którą przeżył tylko wnuk Juliusa J., Alfred Jachmann, opowiada W. Maas w czasopiśmie „Stern” nr 10/1980, str. 120-142 (przedruk w HR 169/1980, str. 25-30).²⁰

Joelsohn

W domu przy ul. Mittelstrasse 9, który w 1880 r. należał do murarza Lücka, mieszkała w 1898r. rodzina Joelsohnów. Nie powodziło im się dobrze, ojciec zajmował się drobnym handlem, matka była prasowaczką. Ich – urodzony w Pomieniu (Pammin) – syn, Julius Joelsohn – 175 cm wzrostu, silny, jękaający się, dobry człowiek – służył podobno w 78 Pułku Artylerii Polowej we Frankfurcie nad Odrą. Ożenił się z jedną z dwu Żydówek, które po 1914 r. posiadały sklep przy ul. Steintorstrasse 18; dom połączony był z domem przy ul. Am Markt 1 i nikt nie wiedział, kto był jego właścicielem. Sklep ten został przez Juliusa J. przebudowany i otrzymał wielkie szyby w oknach wystawowych, które po 1933 r. dwa razy były tłuczone. Julius J. opuścił Choszczno.

Kirstein

Okolo 1894 r. niedawno przybyły, rudowłosy mistrz rzeźnicki, Eduard Kirstein, kupił od mistrza szewskiego Wendta parcelę przy ul. Hohetorstrasse 2 i prowadził tu rzeźnię dla Żydów. Jego żoną była kobieta o nazwisku panińskim Falk z Korytowa (Rebeka ... z hotelu w Korytowie z panińskim synem(?)). Jego, również rudowłosa, córka wyszła za kupca Hansa Abrahamowsky'ego. Oboje opuścili Choszczno w 1934 r. Także syn (synowie?) opuścił po 1933 r. miasto. Dom przy ul. Hohetorstrasse 2 został przejęty przez pewnego młodego ... mistrza z Rzecka (Rietzig).

Leiser

W jednym miejscu wymieniony jest, bez podawania innych danych, Martin Leiser, który był rzeźnikiem i handlarzem.

Lieber

Przy dworcu kolejowym (restauracja) mieszkał wysoki Żyd, Lieber, który był spokrewniony z handlarzem końmi Duschnitzky'm (szwagier).

Lilienthal

Ok.1895 r. stajnie, masywny, jednopiętrowy budynek po prawej stronie podwórza parceli przy ul. Am Markt 14, stanowiły własność handlarza końmi, Isidora Lilienthala i jego syna. Nie wiadomo, czy byli oni również właścicielami parceli, właścicielem domu mógł być także Knispel, skarbnik Choszczeńskiej Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej. W roku 1896 parcela była własnością Dawida Bredowa, a w końcu – ślusarza artystycznego Prahla, który przebudował dawne stajnie na warsztat ślusarski.²¹

Mannheim

W mieszkaniu po lewej stronie na parterze budynku przy ul. Am Mark 14 mieszkała (kiedy?) Emma Mannheim, wdowa po kupcu. W oknie znajdowała się tam tabliczka: „Sprzedaż gęsiego pierza 1 – 4 jakości i puchu. Sporządzamy wsypy.” Emma M. mieszkała z inną kobietą swego wyznania, może siostrą, która przygotowywała hafty do poszewek na poduszki.

Menasse (Manasse?)

Handlarz skórami Amadeus Menasse kupił w 1904 r. od handlarza węglem Manthey'a parcelę przy ul. Klosterstrasse 26. Menasse zmarł ok. 1926r., dom został nabyty przez kotlarza Pischela. Ok. 1922 r. przybył do domu brat Menasse'a, jako uciekinier (z Polski?). Czarnowłosy, średniego wzrostu, szczupły, zajmował się skupem skór owczych i kozich. Często już o 7.00 rano opuszczał Choszczno i siedł pieszko aż do wsi leżących nad „strzelecką granicą” (Friedeberger Grenze). Jakob Menasse mieszkał, podobno, wraz ze swą żoną przy ul. Klosterstrasse aż do opuszczenia Choszczyna w lutym 1945 r.

Moses

Ok. 1867 r. handlarz tekstyliami i czapkami ... Moses posiadał parcelę przy ul. Steintorstrasse 16. Znajdującą się tu piekarnię wynajmował piekarz Birkholz. Moses miał córkę (syna?) urodz. ok. 1871 r., która w wieku 6 lat zmarła na skutek spożycia trucizny roślinnej. W 1892 r. dom sprzedany został przez Mosesa piekarzowi Fennerowi. Później, do 1945r., jego właścicielem był piekarz Strutz. Przy ul. Mühlenstrasse 13 mieszkał Max Moses, który pochodził ze Słowina (Lämmersdorf). Na podwórzu nad potokiem stał dwupiętrowy budynek, w którym urządzono farbiarnię, na górze znajdowała się suszarnia. Były tam również pokryte dachem drewniane schody z galerią. Przy suszarni Moses umieścił gołębnik, w którym miał zawsze od 30 do 40 „czarnych jaskółek”. Latem latały one regularnie po trasie nad ul. Steintorstrasse 16, podwórzem Markt 3, ul. Nordmauer 9, nad kanałem do potoku Stübenitzfluss i do pól rolnika Langeo (z ul. Stargarder Strasse) przy ul. Schönwerdschen Weg; po południu tą samą trasą wracały do gołębnika. Max M. – niski otyły, czarnowłosy, z bujnym zarostem lecz wygolonym podbródkiem – posiadał przy ul. Mühlenstrasse 13, na dole po lewej stronie, obszerny sklep z dwoma oknami wystawowymi – po lewej i po prawej od wejścia. Sprzedawano tam poszwy, prześcieradła, płótno, ręczniki i przędzę. Pani Moses, siostra pani Rosenow z ul. Bahnhofstrasse, była średniego wzro-

stu, niebieskooka, żwawa i zawsze miła. Ok. 1921 r. w sklepie mieścił się zakład fryzjerski. (Przypominam sobie, że parcela, o której mowa, należała do jakiejś pani Moses, ale już przed wielu laty została sprzedana).²²

Putziger

Jak nas informuje kantor Hübener w swoich „Sławęcińskich wspomnieniach” (Schlagenthiner Erinnerungen)²³ pojawia się tam najstarszy z Putzigerów, Abraham, przed 1860 r. właściciel pewnego sklepu tekstylnego w Sławęcinie, który w tym czasie posiadał dwoje dzieci. Być może, że jedno z nich przeniosło się do Choszczna. Tam do 1905 r. mieszkał Sallusch Putziger – 178 cm wzrostu – który brał udział w kampanii 1870/71 r. w 2 Pieszym Pułku Gwardii. Opisuje się go jako wysokiego, tłustego, czarnowłosego i zuchwałego. Uczestniczył w wielu przedsięwzięciach, nigdy jednak nie osiągnął dobrobytu. O jego praktykach opowiada Elsner: Handlarz końmi Duschnitzky pilnie poszukiwał konia pasującego do pewnego złotokasztanowego hanowerczyka. Putziger obiecał, że mu takiego dostarczy. Wcześniej rano zjadł u D. 5 jaj na miękko, z tyłu do jednokonki przywiązał 4 konie i wyruszył w drogę do pewnego chłopca z Zieleniewa (Sellnow), u którego spodziewał się znaleźć odpowiedniego konia. Chłopca spotkał na jego polu, leżącym w kierunku na Raduń, zapytał o jego złotokasztanowego konia i wyraził ochotę zakupu. Ku zaskoczeniu chłopca P. zaferował dobrą cenę, tak ten domyślił się, że P. nie ma czasu na długie targi. P. poprosił chłopca, aby ten w sobotę przy ul. Klosterstrasse odebrał pieniądze, ponieważ 4 konie, które on rzekomo kupił, pochłonęły cały jego kapitał. Następnie przywiązał nabytego konia do pozostałych i odjechał z powrotem do Choszczna. Duschnitzky bardzo chwalił go za transakcję i natychmiast oddał mu pieniądze. W sobotę u Putziguera pojawił się chłop, w poniedziałek i wtorek znowu – każdorazowo bezskutecznie. W końcu wysłał do Putziguera napisany przez kościelnego list, odpowiedzi jednak nie otrzymał. Wtedy chłop poszedł do adwokata Krausego na ul. Rotemeerstrasse 12. Jego odpowiedź brzmiała: „Mój drogi, Sallusch P. jest skończonym łajdakiem!” P. zmarł ok. 1905 r. Został pochowany na cmentarzu żydowskim w Choszcznie.

Inną osobą noszącą nazwisko tej rodziny jest Heimann Putziger, który mieszkał do 1902 r. w domu przy ul. Am Markt 3 u Goldsteina. Później przeprowadził się na ul. Rotemeerstrasse 12 do domu narożnego, który po 1895 r. został przemianowany na ul. Steintorstrasse 4a, do mieszkania na górze po lewej stronie, jako sąsiad mistrza szklarskiego Paula Elsnera. Żoną Heimanna P. była Bianka Hirschloff, najstarsza córka za-

możnego handlarza końmi z Trzcńska Zdroju (Schönfliess). Podczas gdy jej siostry były pięknymi, niebieskookimi kobietami, Bianka, po części z powodu swej krótkowzroczności, nie odznaczała się ich urodą, tak że jej ojciec musiał się cieszyć, iż znalazł na męża dla niej biednego handlarza Heimanna P. Putzigerowie mieli jedną siostrę – Käthe Putziger. Heimann zmarł podobno w Pasewalk. Jego żona Bianka handlowała jeszcze później (kiedy?) kocimi futerkami przeciw reumatyzmowi i odwiedzała przy tym również Choszczno.²⁴

Reich

W 1920 roku przybyła z Prus Zachodnich do Choszczna wdowa po Juliuszu Reichu i nabyła od pani Schindler dom przy ul. Rosenstrasse 5. Wiele środków zainwestowała w prace murarskie i posadzkarskie. Reichowie zajmowali się skupem i sprzedażą skór, wełny, pończoch, miedzi, mosiądzu i nasion, a w szczególności handlem surową wełną, którą skupowali jeżdżąc wielkim wozem od majątku do majątku. Pani Reich miała czterech synów, z których tylko jeden naprawdę pracował, dwaj okreśłani byli jako porządni, a jeden jako „mocno stuknięty”. Gdy przyjechał jakiś sprzedawca cegieł lub nasion, każdy z tych chłopców chciał z nim sprawę załatwić, tak że robił się hałas i bałagan. Po 1933 r. Reichowie zostali wywłaszczeni i podobno wyjechali do Hongkongu. Dom został kupiony przez nadzorcę jeńców ... (Znałem rodzinę Reichów).

Reiche

Kupiec Wilhelm Reiche z Nowego Drezdenka (Driesen-Vordamm), dotąd pierwszy subiekt w firmie Dietrich przy ul. Am Markt, nabył w 1875 r. od Sommerkorna parcelę przy ul. Steintorstrasse 34, dom narożny z ul. Fischerstrasse, ze sprzedażą piwa i wina.

W 1876 r. ożenił się z byłą kierowniczką działu w sklepie galanteryjnym Schöpsa przy ul. Marktstrasse 19, nazwiskiem Hottelét, pochodzącą z rodziny francuskich hugenotów wyznania mojżeszowego, która z łaski Wielkiego Kurfürsta znalazła schronienie w Prusach. Pani Reiche zmarła przy porodzie swego drugiego dziecka. Po śmierci kupca Wilhelma R. dom przy ul. Steintorstrasse 34 nabyty został przez kupca Wienanda (Tak).

Samuel

Ok. 1895 r. Josenh Samuel był właścicielem sklepu tekstylnego w domu przy ul. Am Markt 9 który posiadali do 1898 r. bracia Ehrlich. Sprzedali oni ten dom kupcowi Schusterowi, a sami nabyli parcelę przy

ul. Am Markt 20. W r. 1898 Joseph S. płacił czynsz. Później miał być właścicielem domu przy ul. Am Markt 9, jednak brak dokładnych informacji. Dom przy ul. Am Markt 9 został przez Schustera sprzedany kupcowi Wilhelmowi Reichowi. Ten miał go sprzedać z kolei albo kupcowi Fliessowi, szwagrowi Samuela, albo kupcowi Salewsky'emu. Samuel skłonił, rzekomo, później fryzjera Tettenborna(?) ze Stargardu, aby ten otworzył w domu przy ul. Am Markt 9 zakład fryzjerski. (Właściciele tego budynku zmieniali się wielokrotnie. Możliwe jest, że właścicielem jego był również Reich. W końcu, aż do 1935 r., należał do Carla Samuela. Później kupiła go Miejska Kasa Oszczędności i kazała rozebrać. Na tym miejscu miał zostać wzniesiony nowy budynek administracyjny).²⁵

Schöps

Ok. 1870 roku pani Schöps prowadziła przy ul. Marktstrasse 19 sklep galanteryjny, w którym kierowniczką działu była pani Hotelét. Możliwe, że stary Schöps handlował tu w podwórzu skórą. W 1880 r. nabył on (od miasta?) stary ratusz przy Am Markt 3. Ponieważ wyliczył sobie, że jako najemca będzie mógł mieszkać taniej, sprzedał w 1890 r. dom przy Am Markt 3 mistrzowi piekarskiemu Eduardowi Dallmannowi, zastrzegając sobie w umowie sprzedażnej prawo do korzystania z określonych pomieszczeń i inne przywileje. W małym pomieszczeniu bez okien prowadził Schöps handel skórą. Również jego urodzony ok. 1874 r. syn, Benno Schöps, zajmował się tym samym. Gdy Dallmann w 1898 r. ogłosił upadłość i jego parcela została sądownie zlicytowana, nie udało się Schöpsowi odzyskać swej dawnej własności. Została ona nabyta przez Goldsteina, który urządził w budynku dwa sklepy z oknami wystawowymi. Gdy po 1900 r. także Albert Goldstein ogłosił upadłość, Benno Sch. nabył dom ponownie.

Między mieszkającymi tam trzema żydowskimi rodzinami - oprócz Sch. mieszkali tam także do 1902 r. Goldsteinowie i Putzigerowie - często toczyły się gwałtowne spory, w które wciągana była również pani Augusta Loose, służąca Benno Sch. Ok. roku 1904 (1905) wybuchł pożar: na podwórzu, gdzie później urządzono salę modłów. Benno Sch. prowadził w swym domu sklep z artykułami skórzanymi. Handel skórą był ok. 1900 r. w rękach żydowskich kupców i handlarzy. Gdy mistrz szewski Strecker - ul. Hinterstrasse w podwórzu od ul. Am Markt 4 - chciał wejść w branżę skórzaną, nie otrzymał od handlarzy skórą kredytu, tak że nie mógł udzielać go również swoim klientom i z tego powodu nie mógł utrzymać się w branży skórzanej. Schöps posiadał dom i sklep

jeszcze w 1933 r. Sprzedał on jednak swą parcelę wydawcy z sąsiedztwa, Wendtowi, zamieszkałemu przy ul. Burgstrasse, i przeniósł się do Berlina. Wendt połączył stajnię w podwórzu parceli Am Markt 3 ze swym warsztatem drukarskim. Benno Sch. zmarł w Berlinie w 1936 r. Parobek Wilhelm J. widział przypadkiem ze sklepu tytoniowego w Berlinie, jak z sąsiedniego domu wynoszą trumnę. Właściciel sklepu opowiedział mu, że jest to trumna pewnego Żyda z Choszczyna, który posiadał tam dobry sklep z dużą parcelą. J. stanął na chodniku i mimo istniejących w tym czasie trudności zdjął przed ciągnącym konduktem kapelusz. (Schöps był, według mojej pamięci, właścicielem. On sprzedał parcelę wydawcy Wendtowi).²⁶

Silberstein

Ok. 1885/1888 r. cukiernik Silberstein posiadał przy ul. Steintorstrasse 24 mały dom, który dopiero ok. 1924-25 rozbudowany został do dwupiętrowego przez mistrza piekarskiego Gehrke. (Gehrke kupił jednak tę parcelę znacznie wcześniej i wznosił później nowy budynek. Jego poprzednikiem był Bredow). Silberstein – niski, szczupły, siwowłosa, z wygolonym podbródkiem, ostrzyżony nożyczkami – posiadał jeden sklep, drugi zajmował pochodzący z Recza mistrz blacharski Haase. Silberstein sprzedał swój dom mistrzowi piekarskiemu, Franzowi Bredowowi, który był synem szewca z Recza i szwagrem Haasego.

Sonntag

Od 1887 do 1898 r. wymieniany jest handlarz końmi Joseph Sonntag. Mieszkał on w domu przy ul. Marktstrasse 3. Dom ten należał ok. 1857 r. do mistrza introligatorskiego Schwarza, który produkował tu pudełka do zapalek o wymiarach 12x7x6 cm dla choszczeńskiej fabryki zapalek Sukrowa. Schwarz sprzedał go w 1872 r. zegarmistrzowi Bayerowi. Na podwórzu po lewej stronie znajdowała się długa stajnia, która wynajmowana była przez Sonntaga. Gdy w 1895/1896 r. Abraham Abraham nabył parcelę przy ul. Marktstrasse 3, wykorzystał stajnię jako remizę. Sonntag dalej mieszkał u niego jako najemca, musiał sobie jednak znaleźć nowe stajnie. Znalazł je u Augusta Schimminga, który w 1887 r. nabył parcelę przy ul. Marktstrasse 24 – z majątku po zmarłym Tobiaszu Fliess. Był to wtedy budynek narożny, ze sklepem kolonialnym, którego fronton wychodził na Marktplatz. Wschodnia strona Marktplatz była do 1911/1912 roku nie zabudowana. Na południe od parceli przy ul. Marktstrasse 24 znajdował się wjazd, stajnie o długości ok. 10 m

i jatki rzeźniczkie. Te stajnie wykorzystał Sonntag. Zatrudnił on starego Quandt'a z ul. Mittelstrasse.

Tützer

Ok. 1890 r. wymieniony został niejaki Wolf Tützer. Szczegóły nie są znane. (Na początku XX wieku Hermann Bieber nabył parcelę przy ul. Bahnhofstrasse od kupca Tabberta. Bieber prowadził aż do 1934 r. zakrojony na szeroką skalę handel zbożem i innymi produktami rolniczymi, również końmi i bydłem.²⁷ Przy ul. Marktstrasse 12 mieszkał Żyd Arnholz. Jego syn, Wilhelm A., prowadził handel hurtowy produktami rolnymi, działał również jako pośrednik w handlu różnymi towarami).²⁸

Dane o mordach na Żydach zamieszczone w przypisach pochodzą z: Gedenkbuch. Opfer der Verfolgung der Juden unter der nationalsozialistischen Gewaltherrschaft in Deutschland 1933-1945, 2 tomy, 1986. Wyd. Bundesarchiv Koblenz und Internationaler Suchdienst Ardsen. Wydruki komputerowe dotyczące miast: Recz, Choszczno Drawno, w Archiwum Choszczeńskim pod nr: 9.1.9.14.

Przypisy

1. Niepozorny (kusch) = cichy (still), nie rzucający się w oczy (unscheinbar), melancholijny (gedrückt); Elsner często używa tego wyrażenia.
2. Mogła być to Else Abraham, która urodziła się 2.02.1888 r. i zginęła 19. 11. 1942r. w Teresinie (Theresienstadt).
3. Bruno Abraham, ur. 10. 12. 1894 r., zginął w Oświęcimiu.
4. Eduard Abrahamowsky posiadał trzech synów (Fritz, Kurt i Franz) oraz pięć córek.
5. Fritz Abrahamowsky i jego żona Lotte, nazwisko panięńskie Gradnauer, wyemigrowali z trojgiem dzieci do Szanghaju. Fritz A. zmarł w 1976 r., jego żona wyszła powtórnie za mąż i mieszkała wraz z Uschi i Horstem w Portland, Oregon, USA. Ma ona pięcioro prawnucząt (informacje od p. Hilde S. Mannheim). Brat, Kurt Julius Abrahamowsky, ur.15. 11.1896 r. w Choszcznie (Arnswalde), w 1934 r. przeniósł się do Berlina. Mieszkał w Berlinie

- Wilmersdorf przy ul. Walter-Fischer-Strasse 13 i 21. 09. 1937 r. zawarł związek małżeński w Urzędzie Stanu Cywilnego w Wilmersdorf z Margot Gembicki, urodz. 18. 07. 1896 r. w Berlinie, bez zawodu, zamieszkałą w Berlinie-Wilmersdorf przy ul. Brandenburgische Strasse 46 (akt małżeństwa nr 1180 z 22. 09. 1937 r. w Choszczeńskim Archiwum w Wunstorf). 28. 09. 1938 r. Kurt A. zdał w Berlinie-Wilmersdorf „egzamin kwalifikacyjny pedicure z bardzo dobrym rezultatem” w instytucie kosmetycznym Ellen Matzmacher (oryginał świadectwa w Archiwum Choszczeńskim). Kurt A. Został w Berlinie aresztowany i zaginął w Kownie.
6. Również Franz A. został w Berlinie aresztowany i zaginął w Mińsku.
 7. Siostra Eduarda A., Betty, urodz. 4. 08.1879 r., wyszła za mąż za prokurenta firmy Abrahamowsky, Fränkela. Była ona kuzynką matki p. Hildy Mannheim i zginęła w Oświęcimiu. Spośród trzech córek Eduarda A., Lotte, ur.14. 03. 1891 r., była żoną Cohna i zginęła w Polsce, na Majdanku. Druga siostra zginęła w Teresinie ((Theresienstadt). Trzecia siostra przeżyła w Belzing-Belsen, jej mąż jednak nie. Obydwoje ich dzieci zginęło w Oświęcimiu (informacja p. Hilde S. Mannheim)
 8. Leonore Altmann, ur. 9.08. 1888 r., wyszła za mąż za Abrahama i zginęła w Rydze.
 9. Betty Casper, ur. 30.03. 1904 r. i Ella Casper, ur. 15. 01. 1896r., przy których jako miejsce urodzenia podaje się Choszczno, „zginęły na Wschodzie”. Cecilie Jeglinski, nazwisko panięńskie Casper, ur. 9. 11. 1901 r., zginęła w Oświęcimiu. Nie wiadomo, czy były one krewnymi Hermanna Caspera z Choszczna.
 10. Martin Cohn zginął 28. 05. 1942 r. w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Nie jest pewne, czy – wymieniana z rodziną Abrahamowsky – Lotte Cohn, nazwisko panięńskie Abrahamowsky, ur. 14. 03.1893 r., była żoną handlarza artykułami spożywczymi, Mosesa Cohna. Zginęła ona w obozie na Majdanku. Ponieważ nie są znane imię, nazwisko panięńskie i data urodzenia p. Gerber, nie można wyjaśnić jej losów. Jest znanych 14 kobiet o nazwisku Gerber, z Berlinem jako miejscem urodzenia i zamieszkania, które zostały w Berlinie aresztowane i przewiezione do obozów zagłady we wschodniej Europie.

11. Richtenberg, 18 km na południowy zachód od Stralsundu.
12. P. Margarete Arendt, nazwisko panięskie Ehrlich, ur. 26. 08. 1895 r., zginęła w Teresinie. Nie wiadomo, czy była siostrą Luisa i Samuela E.
13. W. Borchardt zamieszcza tu komentarz „nonsens”, ale jest bardzo prawdopodobne, że E. Elsner ma rację. Takie przedmioty były rzeczywiście wyrabiane za pomocą prostych maszyn plecionkarskich. Patrz np. F. Weinitz, Schmuckgegenstände aus Menschenhaaren. W: Mittlg. aus dem Verein der Königl. Sammlung für Deutsche Volkskunde zu Berlin. Tom V, Zeszyt 2, 1918, s. 55-56 (z ilustr.)
14. Emilie Ephraim, ur. 16. 05. 1857 r., po mężu Deutschkron, zginęła 23. 02. 1943 r. w Teresinie, Anna Ephraim(?), ur. 2. 11. 1870 r., po mężu Schwarz, zginęła w Mińsku. Nie wiadomo, czy były one spokrewnione z Mayerem Ephraimem.
15. Alfred Falk, ur. 9. 08. 1894 r., wraz z obojgiem swych dzieci: Ewą, ur. 1. 02. 1931 r. i Paulem, ur. 16. 05. 1933 r., zginął w Oświęcimiu.
16. Martha Gottfeld, ur. 12. 10. 1883 r., zginęła w Łodzi. Emma Joachimsthal, nazwisko panięskie Gotthelf, ur. 7. 08. 1867r. (siostra kupca Gotthelfa?) zginęła 21. 07. 1943 r. w Teresinie.
17. Werner Hamburger, ur. 13. 06. 1895 r. w Choszczynie, zginął w Rydze. Dom przy Am Markt 9 miał rzeczywiście być rozebrany, tu Elsner się myli.
18. Gertruda Licht, nazwisko panięskie Haurwitz, ur. 17. 08. 1883 r. zginęła w Oświęcimiu. Hugo Horwitz, ur. 24. 08. 1916 r. (zamieszkała w Hamburgu) zginął w Oświęcimiu.
19. Martin Itzig, ur. 20. 02. 1904r. w Choszczynie, zginął w Oświęcimiu.
20. Isidor Jachmann, ur. 7. 03. 1871 r., zmarł w maju 1943r. w Teresinie, Salli J., ur. 17. 06. 1875 r., zginęła w Oświęcimiu, Gerda H. J., ur. 30. 08. 1925 r. również, zginęła w Oświęcimiu.
21. Albert Lilienthal, ur. 27. 04. 1867 r., został uznany za zmarłego w Łodzi, Siegfried L., ur. 29. 12. 1887 r., zginął w Oświęcimiu.
22. Paul Moses, ur. 29. 06. 1880 r. w Choszczynie, zginął w Oświęcimiu. Grete Wolf, nazwisko panięskie Moses, ur. 10. 08. 1888 r. w Choszczynie, zginęła w Trawnioskach.

23. Wydrukowane w HR 38/1953, s. 7-8 i 39/1954, s. 3-4: „Aus den Memoiren des Herrn Lehrers und Küsters Hübner”.
24. Arthur Putziger, ur. 5. 12. 1882 r., miejsce zamieszkania Choszczno, zginął w Łodzi. Fani Frieda Translateur, nazwisko panięskie Putzitzer, ur. 15. 03. 1905 r., zginęła w Oświęcimiu.
25. Z rodziny Samuelów zginęli w Oświęcimiu: Martin S., ur. 8. 03. 1899 r., Cilly Samuel, nazwisko panięskie Samuel, ur. 28. 12. 1908 r., Martin S., ur. 27. 07. 1931 r.
26. Carla Schöps, ur. 24. 10. 1901 r., zginęła w Rydze. Gerda Landmann, nazwisko panięskie Schöps, mieszka w Australii.
27. Hermann Bieber, ur. 5. 06. 1899 r., zamieszkały w Oberhausen, zginął w Oświęcimiu.
28. Znane są ponadto losy następujących osób, które urodziły się lub mieszkały w Choszczynie:
Ruth Daniel, ur. 4. 01. 1931 r., zginęła w Łodzi,
Margot Gotthilf, ur. 10. 06. 1928 r., zginęła w Oświęcimiu,
Martha Glaser, ur. 6. 03. 1871 r., zginęła w Oświęcimiu,
Selma Hanff, ur. 17. 08. 1882 r., zginęła w Rydze,
Hannchen Latte, nazwisko panięskie Gellhaar, ur. 23. 10. 1869 r., zmarła 26. 11. 1942 r. w Teresinie,
Johanna Nordheimer, nazwisko panięskie Lachmann, ur. 15. 09. 1873 r., zmarła w październiku 1943 r. w Teresinie,
Richard Sander, ur. 6. 09. 1870 r., zginął w Oświęcimiu,
Johanna Schulz z domu Glaser, ur. 7. 04. 1873 r., zginęła w Oświęcimiu.

Od redakcji

Artykuł ten drukowany jest równolegle w wersji niemieckiej w czasopiśmie ziomkowskiej organizacji dawnych mieszkańców Choszczyna noszącym tytuł: *Heimatgruss-Rundbrief. Aus den ehemaligen Kirchengemeinden im Kreis Arnswalde/Neumark*. Dotąd wydrukowano dwa fragmenty w numerach 223 i 224. Dzięki uprzejmości pana Wolfganga Palma redakcja nasza otrzymała całość opracowania. Tłumaczył z niemieckiego Marian Frądczak.